

Sygn. akt XVII Ka 73/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Alina Siatecka

Sędziowie: SSO Sławomir Olejnik

SWSG Bartosz Stangierski /spr./

Protokolant: p.o. stażysty Anna Kujawińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej Haliny Pągowskiej

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2016r.

sprawy **A. H. (1)**

oskarżonego o przestępstwo z art. 233 § 1 kk i in.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 5 listopada 2015r., sygn. akt III K 465/15,

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 zł oraz wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 400 zł.

Bartosz Stangierski Alina Siatecka Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 5 listopada 2015 r. A. H. (2) za czyn z art. 233 § 1 kk i art. 238 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk został skazany na karę 200 stawek dziennych grzywny po 20 zł za stawkę (k. 241).

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego (k. 258-263). Zaskarżając orzeczenie w całości, apelujący zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na błędnym przyjęciu przez sąd, że okoliczności czynu wskazują, że oskarżony miał zamiar popełnienia zarzucanego mu czynu, a w konsekwencji błędnie uznano, że oskarżony wypełnił znamiona podmiotowe zarzucanego przestępstwa.

W konkluzji apelujący wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu przestępstwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego A. H. (2) okazała się niezasadna.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny apelacji przypomnieć należy, że obowiązkiem Sądu I instancji było wnikliwe i samodzielne rozpoznanie sprawy, poczynienie ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (art. 2 § 2 kpk) oraz takie ukształtowanie orzeczenia kończącego postępowanie, aby spełniało wymogi wynikające z zasady trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 2 kpk). Zrealizowanie ustawowego postulatu o którym mowa w art. 2 § 2 kpk jest osiągalne w postępowaniu sądowym tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału - po prawidłowym ujawnieniu go w procesie - stanie się następnie przedmiotem rozważań sądu zgodnie z art. 410 kpk i art. 424 kpk (por. m.in.: wyrok SN z dnia 12 czerwca 1981 r., IV KR 107/81, Lex nr 19722 oraz wyrok SN z dnia 10 stycznia 2008 r., III KK 326/07, Lex nr 359599).

Co istotne, tok rozumowania sądu pierwszej instancji, który doprowadził do wydania konkretnego orzeczenia, winien być przedstawiony w uzasadnieniu wyroku, będącym jego integralną częścią. Treść uzasadnienia musi ustalać a posteriori proces myślowy, który przebiegał w czasie narady, poprzedzając wydanie wyroku, a jego prawidłowość warunkuje możliwość prawidłowej kontroli instancyjnej (zob. m.in. wyrok SN z dnia 29 września 1973 r., II KR 105/73, OSNPG 1974, nr 3, poz. 47; wyrok SN z dnia 22 lutego 1982 r., II KR 337/81, OSNPG 1983, nr 2, poz. 22). Wprawdzie sąd odwoławczy kontroluje zasadność orzeczenia sądu pierwszej instancji, a nie jego uzasadnienie, jednakże z uwagi na istotne mankamenty tego uzasadnienia przeprowadzenie kontroli instancyjnej może być niemożliwe (por.: postanowienie SN z dnia 7 stycznia 2009 r., IV KK 368/08, Lex nr 598005). Skonstatowania zatem wymaga, że ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów, a uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom z art. 424 § 1 i 2 kpk i pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Wskazać należy, że Sąd Rejonowy wywiązał się ze wszystkich nałożonych na niego przez ustawę karnoprosową obowiązków w odniesieniu do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności A. H. (1) co do zarzuconego mu czynu. Przedmiotem kontroli instancyjnej jest analiza toku rozumowania sądu I instancji, który doprowadził go do przekonania o winie bądź niewinności oskarżonego. Sąd odwoławczy co do zasady ogranicza swoją działalność do weryfikacji racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Skoro skarżący je podważa, to konieczne jest bądź to wykazanie słuszności podniesionych przez niego argumentów, bądź też wykazanie Sądowi a quo, że nie ma racji i dlaczego. Uczynić to można tylko przez konkretną argumentację, z przywołaniem – w zależności od zaistniałej sytuacji - określonych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie, poglądów prawnych, albo argumentów powołujących się na racje natury logicznej (por. m.in.: wyrok SN z dnia 1 marca 2007 r., WA 8/07, Lex nr 446355, wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2007 r., II KK 81/06, Lex nr 448000). Wbrew twierdzeniom obrońcy A. H. (1) podniesione przez niego argumenty w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania Sądu Rejonowego, który doprowadził tenże Sąd do konkluzji, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo i wina A. H. (1) w zakresie czynu objętego aktem oskarżenia nie budzi wątpliwości. W szczególności nie sposób podzielić zasadniczej linii obrony oskarżonego i głównego zarzutu apelacji, iż oskarżony nie miał zamiaru zawiadamiać KP P. o niepopelnionym przestępstwie i składać w toku prowadzonego w związku z tym zawiadomieniem postępowaniu fałszywych zeznań. Wersja prezentowana przez oskarżonego H. jawi się jedynie jako polemika z przeciwnymi ustaleniami Sądu Rejonowego, który relewantne dla sprawy okoliczności oparł na prawidłowo ocenionych środkach dowodowych, z których klarownie wynikało, że intencją oskarżonego składającego zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a następnie zeznania w charakterze świadka, było poinformowanie organów ścigania, że nie zawierał on zarówno umowy sprzedaży, jak i umowy użyczenia oraz okoliczność, iż podpisy pod umowami zostały sfalszowane.

Konkretyzując powyższe i przechodząc meriti do zarzutów apelacji wskazać należy, co następuje.

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego lektura protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie z dnia 19 marca 2013 r. nie pozostawia wątpliwości, że zamiarem zawiadamiającego było zgłoszenie organowi ścigania o sfalszowaniu dokumentu – umowy sprzedaży z 27 listopada 2008 r. – przez G. W.. Treść złożonych wówczas przez

oskarżonego zeznań jest stanowcza i jednoznaczna (G. W. „sfalszował podpis i podrobił” zarówno umowę użyczenia, jak i sprzedaży; oskarżony „nigdy nie składał podpisów” na wymienionych umowach). Przy tym, jak już zauważył Sąd Okręgowy w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku z dnia 31 lipca 2014 r. (XVII Ka 621/14), sformułowany w ustnym zawiadomieniu szczegółowy opis zgłaszanego przestępstwa bezsprzecznie świadczy, że podnoszone przez A. H. (2) twierdzenia nie były oparte na jego przecuciach lub domysłach tudzież nie wyrażały niepewności odnośnie oceny zachowania G. W., lecz przeciwnie, - co do podawanych okoliczności związanych z przedmiotowymi umowami, A. H. (2) był w pełni przekonany. Owa treść zeznań A. H. (1) i przedstawiona wyżej ich ocena koreluje jednocześnie z treścią i oceną jego zeznań z 19 kwietnia 2013 r., kiedy oskarżony ponownie oświadczył podczas przesłuchania, że G. W. sfalszował jego podpis i podrobił umowę sprzedaży oraz umowę użyczenia stwierdzając kategorycznie, że „zarówno umowa użyczenia z dnia 22.08.2008 r., jak i umowa sprzedaży zawarta 27.11.2008 r., nie została z całą pewnością przez niego podpisana, jak i sporządzona”, a widniejących na nich podpisów oskarżony nie wykonywał. W świetle takich jasnych, konsekwentnych, spójnych - zeznań A. H. (2) - nie wytrzymują krytyki twierdzenia oskarżonego, że w niby rzeczywistości w przedmiotowych zeznaniach chodziło mu o całokształt dokumentu i fikcyjność umowy, a nie o złożone podpisy. Razi przy tym naiwnością sugestia A. H. (2), że możliwe jest, że przedmiotowe dokumenty sporządzone zostały bez jego wiedzy, samodzielnie przez G. W., dysponującego pustymi kartkami z podpisem in blanco oskarżonego. Po pierwsze bowiem, nie sposób znaleźć racjonalnego wytłumaczenia, dlaczego G. W. miałby być w posiadaniu kartek z naniesionym in blanco podpisem A. H. (2). Po drugie taką wersję biegu przedmiotowych wypadków oskarżony zaprezentował dopiero w toku prowadzonego przeciwko niemu postępowania, a co więcej po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego, który wskazał, że podpisy pod przedmiotowymi umowami nie zostały sfalszowane; to oskarżony je podpisał.

Zupełnie nieprzekonujący jest przy tym wywód apelacji, iż skoro w pisemnym zawiadomieniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oskarżony przyznał, że umowa została przez niego podpisana, to należy z tego wyciągać wniosek, iż składając odmienne zeznania, A. H. (2) albo się pomylił albo jego zeznania zostały błędnie zinterpretowane i błędnie zaprotokołowane. Przeciwko pierwszej wskazywanej opcji świadczą zeznania oskarżonego z 19 kwietnia 2013 r. determinujące wniosek, iż było dokładnie odwrotnie, to znaczy, to właśnie w pisemnym zawiadomieniu pełnomocnik oskarżonego się pomylił. Wszak w powołanych zeznaniach A. H. (1) wyraźnie, jednoznacznie prostował, że w pisemnym zawiadomieniu, z uwagi na przeoczenie i sporządzenie dokumentu przez pełnomocnika, doszło do pomyłki odnośnie kwestii umowy użyczenia, jako że zarówno umowa sprzedaży, jak i użyczenia zostały przez G. W. sfalszowane. Skoro zatem przesłuchanie G. W. z 19 kwietnia 2013 r. niemal w całości poświęcone było tejże kwestii sprostowania informacji podanych w pisemnym zawiadomieniu, to nie ma mowy by doszło w tych zeznaniach do pomyłki. W świetle tego, druga wyżej wskazana opcja jest całkowicie nieprawdopodobna, ponieważ, jeśli zeznania A. H. (1) z dnia 19 kwietnia 2013 r. były celowościowe i prostowały pomyłkę wyrażoną w piśmie procesowym, przeto logiczne jest, że one nie zawierały już pomyłki w swej treści, a tym bardziej, że zostały mylnie zinterpretowane przez protokołującego, którego zresztą zadaniem jest rejestrowanie treści zeznań, a nie ich interpretacja.

Stanowczo podnieść należy również, że nie uwiarygadnia linii obrony oskarżonego okoliczność, że ręczny dopisek przy paragrafie 2 umowy sprzedaży opatrzony nazwiskiem (...) nie został nakreślony przez niego. Wszak to nie ten zapis kreował dokument sprzedaży, tylko podpisy jej stron zamieszczone pod umową. Podpis zaś sprzedawcy należał i został sporządzony przez oskarżonego, czemu ten zaprzeczył w zawiadomieniu o przestępstwie i w złożonych w tej sprawie zeznaniach. Istotne jest nadto, że w chwili zawiadomienia i w czasie składania zeznań oskarżony w ogóle nie miał świadomości o istnieniu owego dopisku, jego relacja dotycząca rzekomego sfalszowania umowy wskazywała na podrobienie podpisu pod tą umową, a więc podpisu powodującego powstanie i istnienie dokumentu, a nie zaś jakiegoś nie mającego znaczenia dla ważności umowy dopisku na jej marginesie, naniesionego dla wywołania pośrednich skutków umowy. Stąd, podnoszenie przez oskarżonego powyższej okoliczności jako potwierdzającej przyjętą linię obrony ocenić należy jako jej nieudolną realizację ukierunkowaną na wyłączenie lub umniejszenie jego odpowiedzialności za złożenie przed organami ścigania sprzecznych z prawdą zeznań.

Podkreślenia nadto wymaga, że oskarżony jest osobą dojrzałą, wykształconą, doświadczoną w prowadzeniu działalności gospodarczej, stąd składając przedmiotowe zeznania musiał wiedzieć, jaką doniosłość prawną posiada

zawiadomienie o przestępstwie i składana, w postępowaniu karnym wynikającym z tego zawiadomienia, relacja, w szczególności po pouczeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. W tej sytuacji, nieprzekonujące jest tłumaczenie oskarżonego o jakoby niezrozumieniu istoty zawiadomienia o przestępstwie lub nierozpoznania własnego podpisu na kwestionowanych umowach, tym bardziej, że podpis ten został złożony w pełnej formie, a nie był sygnowany jedynie parafą.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że A. H. (2) świadomie i celowo złożył fałszywe zeznania i fałszywe zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

W świetle wyżej przytoczonych argumentów skonstatować zatem należy, że wszystkie podniesione przez skarżącego zarzuty okazały się nietrafne.

Ponadto, Sąd Okręgowy nie dopatrył się też podstaw, by uznać karę wymierzoną oskarżonemu za rażąco surową. Orzeczona kara grzywny w liczbie 200 stawek dziennych po 20 zł za stawkę jest bowiem adekwatna do stopnia winy A. H. (1), strony podmiotowej przypisanego mu czynu i stopnia jego społecznej szkodliwości.

Mając to wszystko na uwadze, wobec niezasadności podniesionych przez obrońcę oskarżonego zarzutów, apelacja nie podlegała uwzględnieniu, a zaskarżony wyrok Sądu I instancji należało otrzymać w mocy.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2 wyroku. Sąd, kierując się zasadą wyrażoną w art. 627 kpk, obciążył tymi kosztami oskarżonego, gdyż on to swym zawinionym zachowaniem spowodował przedmiotowe postępowanie karne, a co za tym idzie wynikające z niego koszty. Przy tym Sąd Okręgowy nie dopatrył się żadnych okoliczności implikujących zwolnienie A. H. (1) za koszty procesu powstałe w II instancji. Stąd, na podstawie art. 636 § 1 kpk, Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego, w tym wydatki (opłata za kartę karną w kwocie 30 zł oraz ryczałt za doręczenia przesyłek w postępowaniu odwoławczym w wysokości 20 zł), a na podstawie art. 1, art. 3 ust. 1, art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity - Dz.U.83.49.223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 400 zł.

Uzasadnienie sporządzono w dniu 27 kwietnia 2016 r.

Bartosz Stangierski Alina Siatecka Sławomir Olejnik